

Obrazek z lat dziecińczych

**Spod topniejących śniegów
Wyłania się jasna zieleń ozimin
Ciągna się aż po horyzont
Młode źdźbła prężą się do słońca
W złotych łańcuchach dzwoni skowronek
Kołyszą się ciężkie kłosa
Wróżą obfite plony**

**Pola czerwienieją od maków
Znak, że nadchodzą żniwa
Trudny czas dla chłopskiej rodziny
Skwar wyciska pot z czoła
Ręce kaleczą osty
Plecy bolą od schylania
Ciężko trzeba pracować
Na kawałek chleba**

**Babcia pochylona nad dziezą
Ręce zanurza w cieście
Jej twarz rozgrzana od wysiłku
Od żaru bijącego z pieca
Uwija się jak w ukropie
Pilnuje, by nie było przeciągów
Bo ciasto nie wyrośnie
Prawie magia ...**

**Bochenki równo ułożone na stole
Każdy rumiany i dorodny
Obok przycupnęły podpłomyki
Wspaniałe przysmak dzieci
Dom pachnie chlebem
Wieś pachnie chlebem
Wieś mojego dzieciństwa**

Marianna Węgrzyn

Brzeziny, 13 maja 2012